

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 98.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po poł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiowy w teście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz peti. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz peti. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. na teście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petiowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejsze 48 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. ad tysiąc oprócz opł. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocznie	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Znana adresu 20 kop. Za dostarczenie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumerata przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów nieprzekazywanych lub niedostarczonych opłaca on „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na rok 1915.

S. i P.
EUGENJUSZ BOKSZAŃSKI
kornet, urzędnik do szczególnych zleceń przy gubernatorze
Wilenskim, zmarł wskutek ran, otrzymanych w bitwie.
Zakości przybędą do Wilna w poniedziałek 12 (25) stycznia o g. 3 po poł. na dworzec Wilenski, skąd po nabożeństwie żałobnym przewieziona zostanie do majątku d. i. z. na w grobach rodzinnych.

Gniazda sieroce.

Przez kilka laty dość sceptycznie przyjęty został w Królestwie pomysł p. Kazimierza Jeżewskiego, stworzenia „gniazd sierocych”. Potraktowanie przedsięwzięcia jako szlachetnej marzanki. Jakto? — dać gniazdo i rodzinę grupie sierot, dać im sztuczne go oja i sztuczną matkę, zamiast rodzinnych, których nigdy nie znał! Antytezą i wyborową rodzinie (ojca, matkę i dzieci własne) pomnożyć do kalkulatora członków przez dodanie sierot i oświecić całe to stado na roli, odzyskać nagród, potem wznowić, zaprzawić do pracy, wydobyć każde dziecko według jego zdolności i rozłożyć wreszcie po krajach dorosłych pracowników, obywateli, może w tej dziedzinie paru wybitnych. Stworzyć nietylko przytulnię dla dzieci pozabawionych rodziców, lecz wzorowe koczownicze rodziny, należące, nawet opłacające się odrazu ekonomicznie! — To niepodobna, to utopia!

Tak również niedowierzal, jak sam p. Jeżewski, p. Józef Weyssenhoff. Ale zachęcony przez inicjatora zwiędła niedawno Marjanowa, jedno z gniazd założonych w sobowuszkach w Strugach majątku p. Gleznera, fundatora, opiekuna i prezesa „gniazd sierocych”. Zwiędła i przesiadła sierota. Wziął ją do siebie i w swoim piśmie opisał swoje wrażenia: „Wychodzę do domu o południu, więc zastajemy „matkę gniazda” panią Ratajejkę, gotującą obiad; wita nas, nie odrywając się od roboty, na której wynik czeka troje dzieci jej własnych i dwanaścioro przybranych — ogółem dziesięć chłopców i 5 dziewcząt w wieku od lat 5-6 do 17-18. Z pola nadejmu p. Ratajejkę, „ojciec”, na czele szarej gromadki chłopców, którzy, dla braku innej w tej porze roboty, wybierali z roli kamienie. Rumiani są, weseli, równi ubiorem — niepodobni tylko wcale z twarzy jeden do drugiego, biedacy! Lecz mają wspólny jakiś pozór, szkolny, — czy familijny, poczują się do solidarności z gniazdem, do równości w niem praw i stanowiska — „Gniezdzioki”. Patrząc ciekawie w oczy gościom, ale nie na ręce, gdyż regulamin uprasza o niewiadomości o nieprzyznoszenie dzieciom łaski. Nie ciska się też do całowania rąk, kłaniają się grzecznie, zdzieleni, jak mali obywatele, którzy po wyjściu z gniazda będą mieli własny kawał chleba, miejsce swe w społeczeństwie, a nawet pewien posag.”

Zasiadamy do obiadu, z gronem 19 osób: ojca i matki gniazda, pary pomocników dorosłych (tutaj małżeństwa) i 15 dzieci. Izba jadalna — właściwie jedyna duża w domu, żółta i serce zbiorowego organizmu — prosta jest w najciszejszym tego słowa znaczeniu.

Dalej opisuje Weyssenhoff spożycie prostego obiadu, zwiędzia wszystkich kątów, łazienki, oglądanie ozdób jak franków i kilimów w mieszkaniu rodziców, opisuje proste urządzenie całego Marjanowa, wreszcie wspomina o jego wytwórczości. „Pan dyrektor Jeżewski i „ojciec gniazda” zapraszają mnie już po raz drugi do piwnicy. I okazuje się, że trzeba było zwiędzić dla zrozumienia wytwórczości fermi. „Ojciec” jest wykwalifikowanym ogrodnikiem; cały Marjanów ma produkować przeważnie owoce, jarzyny i szepczy owocowe. Piętra są zatem w piwnicach kopce jarzyn osypanych ziemią, na niektórych zieleni się wytrzybowana pietruszka; leżą na polach i jarzyny wytorne, przeznaczone na sprzedaż. Bo gniazdo sieroce nie jest

z duchem odczłowieczeństwa, tak gorąco powitanej przez społeczeństwo polskie.

Zanim nadejdzie chwila trochę sięgnąć, zmian w kraju. Polski zjednoczeni, umiarkowanie wielką domagającą się przystosowania systemu zarządu krajem do zasad, ustalonych w myśl Najwyższych wskazań.

Pismo uważa, iż ks. Jeżewicz jest przedstawicielem nowego programu politycznego na wysokim i odpowiedzialnym stanowisku w kraju.

Wojenna komisja rewizyjna.

(AP.) Ogłoszona została Najwyższej zatwierdzona uchwała Rady ministrów o zorganizowaniu czasowej komisji rewizyjnej w Petrogradzie, dla sprawdzenia rachunków rozchodowych związanych z wojną obecną.

Pożyczki zapomogowe.

(AP.) Minister skarbu ma wnieść do Rady ministrów projekt przepisów o wydawaniu pożyczek właścicielom majątków ziemskich i nieruchomości miejskich oraz przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych i rzemieślniczych, którzy ponieśli straty z powodu wojny.

Wiadomości bieżące.

— Kalendarzyk. Dziś, w poniedziałek — św. Arkadiusza i Modesta M. M. w. n. st. — Nawrócenie św. Pawła Ap. Jutro — św. Wawro i Głafiry P. P. w. n. st. — św. Polikarpa B. M. Pauli Wd.

— Temperatura. Dziś, o g. 1 w nocy barometr stał na 760,5 mm.

— TEATR, MUZYKA I SZUKA.

— „Lutnia” (Komediantka). Repertuar „Lutni” zapowiada na styczeń następujące widowiska:

W niedzielę 18 (31) stycznia czwarte przedstawienie z cyklu Fredrowskiego, która wyjechała z Wilna w kierunku do Przemysłu, oraz „Jedynka” (komedia) z repertuaru „Lutni”.

W sobotę 24 stycznia (6 lutego) wystawiana będzie opera Kurpińskiego „Zamek na Czarnym” oraz jednoaktowy dramat M. Głowackiego „Barkarola”.

Jednocześnie rozpoczęto przygotowania do wystawienia dramatu Lucjana Rydy „Jedynka”.

Koncert Harcewicza odbył się o negdaj w „Lutni”. Sprawozdanie odczytaliśmy do jutra, zaznaczamy tylko, że publiczność, która zwykle gorąco przyjmowała grę doskonałą tym razem usposobiona, znakomicie skrzyknęła, oraz towarzyszyła prof. Golemiera.

STOWARZYSZENIA.

— W Tow. Jekarskim d. 12 (25) bm. odbędzie się zwykłe posiedzenie miesięczne, na którym między innymi odbędzie się wybory prezydium i komisji rewizyjnej, tudzież specjalnej komisji dla przyznania premii prof. Mocznikowskiego za 1913 — 1914 lata, oraz wyboru kandydatów na stypendia im. d-ra Titusa, Filipowa i Pina.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Tramwaje elektryczne. Miejska komisja urzędów miejskich zajęła się rozpatrzeniem projektu linii tramwajów elektrycznych, konkurujących z tramwajami konnymi.

S A D Y.

— Oddanie pod sąd. Grodzieński gubernialny urząd do spraw miejskich oddał pod sąd wileński Izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów: 1) Sielickiego starostę mieszczanowski (pow. sokółski), Adolfa Czerpuskiego, za cały szereg nadużyć służbowych dla korzyści własnej i 2) surażskiego starostę miejskiego (pow. białostocki), Kazimierza Bieleckiego i pisarza tegoż zarządu miejskiego, Bolesława Jurczaka, za łapownictwo.

R O Z N E.

— Wódka i przestępczość. Coraz częściej spotykamy obecnie dowody, o ile przyniosła wstrząsliwość do broczymy oddziaływa na zmniejszenie przestępczości wśród mas. Takie przestępstwa, jak: zabójstwa, grabieże, zadanie ran itp. w Wilnie najczęściej zdarzały się w Zarzeczu i Antokolu. Obecnie zaś w kancelarii prokuratury nie ma ani jednej sprawy podobnej z podobnymi na wyżej wymienionych przedmieściach.

— Likwidacja sprzedaży spirytualii. Główny zarząd podatków pośrednich zawiadomił zarządzających akcyzą w miastach prowincjonalnych, że, wobec warunków wyjątkowych, zamykał w r. b. odprzedać cały zapas trunków restauracjom pierwszorzędnych i biurom klubowym, które otrzymały pozwolenie na funkcjonowanie w 1915 r. Zastrzegając się jedynie, aby takie odprzedaż było dokonywane za wiadomością i pod kontrolą urzędników akcyzy.

— Pobór rekruta rozpoczyna się w miejskiej komisji poborowej d. 15 (28) bm. W dniu tym powinni stawić się wszyscy, wciągnięci na listy poborowe, o ile nie korzystają z ulg stanu rodzinnego, lub przelęgali z wykształcenia. Żydzi powinni mieć przy sobie dwie fotografie własne. Wszyscy wzięci rekruci

z duchem odczłowieczeństwa, tak gorąco powitanej przez społeczeństwo polskie.

Zanim nadejdzie chwila trochę sięgnąć, zmian w kraju. Polski zjednoczeni, umiarkowanie wielką domagającą się przystosowania systemu zarządu krajem do zasad, ustalonych w myśl Najwyższych wskazań.

Pismo uważa, iż ks. Jeżewicz jest przedstawicielem nowego programu politycznego na wysokim i odpowiedzialnym stanowisku w kraju.

Wojenna komisja rewizyjna.

(AP.) Ogłoszona została Najwyższej zatwierdzona uchwała Rady ministrów o zorganizowaniu czasowej komisji rewizyjnej w Petrogradzie, dla sprawdzenia rachunków rozchodowych związanych z wojną obecną.

Pożyczki zapomogowe.

(AP.) Minister skarbu ma wnieść do Rady ministrów projekt przepisów o wydawaniu pożyczek właścicielom majątków ziemskich i nieruchomości miejskich oraz przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych i rzemieślniczych, którzy ponieśli straty z powodu wojny.

Wiadomości bieżące.

— Kalendarzyk. Dziś, w poniedziałek — św. Arkadiusza i Modesta M. M. w. n. st. — Nawrócenie św. Pawła Ap. Jutro — św. Wawro i Głafiry P. P. w. n. st. — św. Polikarpa B. M. Pauli Wd.

ci będą uwolnieni po przysiędze do domów do d. 24 lut. (9 marca).

PROWINCJA.

— Kowno.

W d. 31 grudnia (1 stycz.) 1914 r. zmarł w Kownie proboszcz skorulski, ś. p. ks. Zygmunt Chochłowski. Zmarły testamentalnie legował sumę 6,000 rub. gimnazjum miejskiemu w Kownie, z której odsetki mają iść na stypendium dla uczniów tegoż gimnazjum, krewnych ś. p. ks. Chochłowskiego, zaś w braku ich dla ubogich uczniów wyznania rz.-katolickiego.

Ś. p. ks. Zygmunt Chochłowski urodził się w r. 1842, na kapłana został wyświęcony w r. 1869 i proboszczem w Skorulach, pow. kowieńskim, był od r. 1899.

— Kobryń (kor. wł.).

Przeżyłszy w Nr. 311 „Kur. Lit.” krótki żywot ś. p. ks. Kazimierza Stankiewicza uważamy za niezbędne dopełnić go szczegółami następującymi: Ś. p. ks. Kazimierz Stankiewicz, będąc proboszczem i dziekanem w Kobryniu w ciągu przeszło 20 lat, od samego przyjazdu do Kobrynia zjednał sobie wszystkich parafian. Swoją kapłaniśką powagę i wogóle działalność o sprawę parafian i w szczególności kościoła „Za-rodajany” kościół kobryński doprowadził do wzorowego porządku. Wewnątrz i zewnątrz odwoływał, dał nowy blask dach na miejsce gotowego, nową posadzkę, sporządził nowe organy i ternaotwie stacje Meki Pańskiej.

Gdy wyjechał z Kobrynia parafianie ofiarowali mu na pamiątkę złoty krzyż na takimże łańcuchu z adresem z wiersz podpiśmami.

Przytem ś. p. ks. Kazimierz Stankiewicz rozpoczął starania u władz o pozwolenie na wybudowanie nowego kościoła w swojej ówczesnej kobryńskiej parafii, w Zabincie, stacji kolei Połeskiej, złożony sam na ten cel kilka tysięcy rubli w kobryńskim banku wziętego kredytu, lecz nie doczekał się tego pozwolenia.

Józef Michniewicz.

Z Rusi.

— Zakaz wydawnictw w języku malarzskim i w żargonie żydowskim. Naczelnik kijowskiego okręgu wojennego wydał rozporządzenie o zawieszeniu w druku i wydawaniu wszystkich wydawnictw periodycznych, wychodzących w językach malarzskim, starobelskim i w żargonie żydowskim.

Z Królestwa.

— Centralizacja dobroczynności. W Warszawie odbyło się zebranie przedstawicieli instytucji, udzielających pomocy ofiarom wojny i opiekujących się bezdomnymi. W toku obrad stwierdzono, że liczne instytucje dobroczynne w Warszawie nie działają w porozumieniu. Wobec tego bardzo częste są fakty otrzymywania zapomóg przez ubogich i bezdomnych w różnych instytucjach filantropijnych. Petenci chodzą do instytucji do instytucji, które nie wiedząc o sobie, udzielają im zapomóg.

Powstał projekt założenia biura wywiadowczego dla instytucji dobroczynnych. W tym celu przedewszystkiem będą zarejestrowani wszyscy bezdomni i ubodzy oraz instytucje dobroczynne, potem nastąpi podział petentów między te instytucje.

— Opieka sanitarna. W Warszawie powstała Obywatelska Opieka Sanitarna nad zdrowotnością miasta. Organem, z punktem widzenia, podlegającym doniesieniom do poprawy warunków sanitarnych miasta, już zaczęły się pierwsze oględziny poszczególnych dzielnic.

— Goście z Japonii. Od kilku dni przebywają w Warszawie goście z Japonii, których można spotkać wieczorami w teatrach i w restauracjach, w dzień zaś przy zwiędzaniu miasta.

Gościom towarzyszy grono pań z Cesarstwa, które służą im za tłumaczki.

— O terytorium narodowe. Pod tym tytułem wygłosił w Warszawie w Tow. prawniczym odczyt p. Wł. M. Kozłowski. Na wstępie prelegent podniósł, że dziś więcej, niż kiedykolwiek odczuwana jest potrzeba sprawiedliwej zasady przy rozdziale terytorjów, zamiesz-

syjskich. Most ten przetrzynany został widocznym w celu przejścia do ataku na pozycje rosyjskie. W nocy z d. 8 (21) na 9 (22) bm. oddział wywiadowczy rosyjskich pod dowództwem chorążego Filiponowa, nie bacząc na ogień karabinowy i mitraljowy, podszedł do mostu i wysadził go w powietrze. W wyprawie tej rany odniósł 4 wywiadowców.

W Czechach.

Namieśnik Czech ogłosił zakaz wpuszczania do Pragi zbiegów z Gal-

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

Wojna.

